

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.]

Piątek, 22 Grudnia.
3 Stycznia.

Cena Roczna: w Ros-
syi, s pocztą, a w sto-
licy, z noszeniem do
mieszkań, 50 rub. as.
Półroczna, 25 r. ass.
Bez poczty, dla odbie-
rających w księgarni
Smirdina: Roczna, 45
r. as. Półroczna, 25
r. as. Dla Królestwa
Polskiego: Roczna, 55
r. Półroczna 28 r.
ass.

Wychodzi we Wtorki i
Piątki. Prenumerata przy-
muje się pod adresem: do
Wydawcy Tygodnika w
Petersburgu, do Expedy-
cyi Gazet Petersburskiego
Pocztamt, lub do księgar-
ni Smirdina; w Warszawie,
w drukarni Zawadzkiego
i Węckiego i w Biurze
informacyjnym; w Wilnie,
w księgarni Zawadzkiego;
nadto we wszystkich Pocz-
towych w kraju urzędach.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 Grudnia.
2 Stycznia.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI, 18 b. m. miano-
wani: naczelnik 7ej dyw. lekkiej jazdy Jen.-maj. *Stotwiń-
ski* 1, naczelnikiem 1ej dyw. lekkiej jazdy gwardyi na
miejsce Jen.-adj. *Cziczczera* 1, który, stosownie do włas-
nego żądania, zostawać ma przy Osobie J. C. M., z za-
chowaniem dotychczasowego tytułu; dowódzca 1ej bryg.
7ej dyw. lekkiej jazdy Jen.-maj. *Dochturow* dowodzącym
tąż dywizją.—Zostający w jeździe Jen.-por. *Jerszow* otrzy-
muje uwolnienie z mundurem i pensją całk. gaży.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 6 b, m. miano-
wani kawalerami orderów: Ś. Anny 1 klasy s koroną:
Jenerał-majorowie: dowódzca ułańskiego pułku gwardyi
J. C. M. W. *Xięcia Michała Markow* 3, i dowódzca
pułku dragónów i 1ej bryg. 2ej dyw. lekkiej jazdy gwar-
dyi, baron *Offenberg* 2, — Ś. Stanisława 1 klasy:
Jenerał-majorowie: dowódzca 2ej bryg. 3ej dyw. lekkiej
jazdy gwardyi *Płautin* 1; zostający przy Głównodowodzą-
cym czynną armiją *Prianisznikow* 1; naczelnik sztabu 3go
korpusu piech. bar. *Friedericks* 4; dowódzca 1ej bryg.
4ej dyw. pieszej bar. *Gerzdorf*; dowódzca 1ej bryg. 8ej
dyw. pieszej *Helwig* 2; naczelnik 3ej dyw. artyleryi *Sim-
borški*; Wojenny naczelnik Województwa Płockiego baron
Bolen 2; Wojenny naczelnik wojew. Krakowskiego *Tu-
czew*; Kronsztadski Komendant *Burmejster* 2. Niżegorod-
ki wojenny gubernator, zarządzający wydziałem cywil-
nym *Buturlin*; i zostający w orszaku J. C. M. *Czewkin*,
i *Mansurow*;—tudzież Rzeczywiści Radcy Stanu, cywilni
gubernatorowie: *Tambowski Gamalej*, *Kurski Szambelan*
Demidow i *Riazański Perfilijew*.

Ukazy Rządzącego Senatu i Departamentu.
(Patrz N. poprzedzający.)

7) 8 b. m. Z ogłoszeniem rozkazu CESARSKIEGO, da-
nego w d. 31 Paździer. b. r. na zdanie Komitetu PP.
Ministrów, iżby ctdąd w Kijowie zaprzestać wydawać z

Urzędu Powszechnej Opieki pożyczki na domy drewniane,
w témże mieście położone. Ci jednak, których domy już
są zastawione i którzy regularnie wypłacają procenta,
mogą pozostać dłużnikami skarbowemi, aż do upłynienia
terminu pożyczek.

8) tegoż dnia. O przyłączeniu gubernii Penzeńskiej,
jako graniczącej s Simbirską, do Simbirskiego batalionu, na
cel wysyłania z niej kantonistów.

9) tegoż dnia. O wypłacie urzędnikom, mającym rangi
i zostającym przy wojskach, gaży za sprawowanie przez
nich wyższych nad ich urzędy obowiązków.

10) 9 b. m. O uznaniu hrabi *Ratty-Manton* francuskim
konsulem w Tiflisie.

11) 11 b. m. O nadaniu przy nastąpić mającém prze-
kształceniu gimnazyj i powiatowych szkół dla szlachty w
gubernijach Wileńskiej, Grodzieńskiej i Obwodzie Biało-
stockim, szczególnych prerogatyw Nauczycielowi języka
Rossyjskiego przy Gimnazjach i nauczycielom Rossyjskie-
go i Łacińskiego języków przy powiatowych dla szlachty
szkołach.

12) tegoż dnia. O nadaniu uczniom, przy nowém urzą-
dzeniu w gubernijach Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej
i Obwodzie Białostockim Gimnazyj i przy niektórych z
nich pensyj szlachełnych, prerogatyw, określonych w §§
234, 235, 236 i 237 Ustawy o zakładach naukowych
z dnia 8 Grudnia 1828 roku.

15) tegoż dnia. O nieuzyskaniu sztrafu, wskazanego
Ustawą policyjną (благочиния) za nieobjawienie przed Ma-
klerami umów o najmie domów i placów w miastach.

14) tegoż dnia. O dozwoleńiu umieszczania na posady
przy kwarantanach akuszerek bez egzaminu.

15) tegoż dnia. (S tymczas. Ogóln. Zgrom.) Iż wysta-
wione na dziedzicznej (родовой) ziemi przez posiadacza
jej budowle, mają być uważane za majątek dziedziczny.

16) 12 b. m. (Z Ogóln. Zgrom. trzech pierwszych Dep.)
O pobieraniu od cudzoziemskich, goszczących tu handla-
rzy, podatku trzyletniego, za każdym ich wyjazdem z
Rossyi.

17) tegoż dnia. (s 1 Dep.) O pomocy, użytej
kancelarzystom i sługim po sądownictwach, którzy ucier-
pieli od nieurodzaju. (G. S.)

— Do Petersburga przybyli: 15 b. m., z Moskwy, Rz. R. St. xżę *Dołgorukoj*; — 16go, z Berlina, poseł francuski marszałek margr. *Maison*;—17go, s Taurogien, poseł Sardyński hr. *Simonetti*;—18go, z Nowgorodu, liczący się w Heroldyi Rz. R. St. *Dirin*. Wyjechali: 15go, do Rżewa, Jen.-maj. *Lichardow*;—17go, do Nowgorodu, Jen.-por. *Nabokow*; do Połocka, Jen.-maj. *Fedorenko* 1; do Moskwy, Jen.-adj. *Suchozanet* 1.

Wiadomości zagraniczne.

London 14 *Grudnia*. Komitet tutejszej giełdy przyjął ostatniemi dniami postanowienie, iż wyłączenie papierów nowej pożyczki Hiszpańskiej ma być dopóty ze strony giełdy londyńskiej utrzymywane, dopóki rząd Hiszpański pożyczek kortezów nie uzna.

— Dowiadujemy się, iż w dowodztwie floty angielskiej na Tagu zastąpić ma kontr-admirała Parker kontr-admirał W. Hall Gage, gdy okres czasu służby pierwszego upływał.

— Xiążę Talleyrand spodziewany tu jest w ciągu przyszłego tygodnia.

— Z listów s Kadyxu, dochodzących 20 z. m., dowiadujemy się, iż dona Izabella II uznana tam została 14 t. m. ze wszystkimi formalnościami, bez najmniejszego zakłócenia spokojności publicznej. W tej przynajmniej części Hiszpanii żadnych poruszeń rewolucyjnych spodziewać się nie należy.

— Margrabia Sligo gotuje się do odjazdu do Jamaiki, której rządcą mianowanym został.

— Według wiadomości z Meksyku, dochodzących 10 *Października* powstańcy całkiem zostali już rozbici. Wszystkie główne punkta Guanajuaty jeden po drugim zostały zajęte, i dowódca głównej twierdzy sam prosił o kapitulacyę.—Jenerał Escalada jednomyślnie skazany został na karę śmierci, która miała być wykonaną 12 t. m., w Meksyku, przez uduszenie.—Ukazanie się cholery stało się w Meksyku powodem do scen i rozruchów, których teatrem było niedawno tyle miast europejskich. Pospólstwo dopuszczało się najokropniejszych nadużyć na francuzach, oskarżając ich o umyślne trucie.

— Stany - Zjednoczone Ameryki Północnej poczynają przedsiębrać środki ostrożności przeciw emigrantom europejskim, którzy dotychczas najpewniejsze i bezwarunkowe znajdowali w nich schronienie. Zgromadzenie narodowe w Maryland wydało właśnie wyrok, w moc którego każdy okrętowy kapitan przywożący do portu Baltimore podróżnych, obowiązany będzie do objawienia w przeciągu 24 godzin od czasu przybycia imion i professyj każdego z nich, pod karą 20 dolarów sztrafu za każdą niedokładność. Podobnież każdy kapitan będzie jeszcze musiał złożyć, do 24 godzin, po 1 doll. 50 centów od każdego s podróżnych, mającego więcej lat 5, lub dać za każdego porękę pieniężną 150 dolarów, iżby do dwóch lat nie byli ciężarem publicznemu szarbowi.

Paryż 16 *Grudnia*. Monitor zawiera długi raport ministra wojny o administracyi sprawiedliwości wojskowej w ciągu 1832 roku. Pokazuje się żeń: iż pomiędzy oficerami, których liczba wynosi ogółem 6,642 było tylko 16

oskarżonych, t. j. jeden na 1,108. W liczbie podoficerów, wynoszącej ogółem 40,524 ludzi, było 176 oskarżonych, t. j. około 1 na 117. W liczbie sierżantów czyli brygadyerów, wynoszącej do 26,012 ludzi, było oskarżonych 216, t. j. 1 na 120. Nakoniec w ogólnej liczbie żołnierzy armii 1832 licząc już w to muzykantów, trębaczy, rzemieślników i t. p., wynoszącej po odtrąceniu oficerów, podoficerów i sierżantów czyli brygadyerów 325,214 ludzi, było oskarżonych 6,451, t. j. średnią proporcjonalną 1 na 50.

— Postanowieniem Królewskim z d. 10 b. m. użyzoną została ministrowi wojny z budżetu 1833 dodatkowa summa 65,000 franków, na pokrycie potrzeb wydziału wewnętrznej administracyi, i nadto druga dodatkowa summa 11,057,000 fr. na nieprzewidziane w budżecie wydatki: a mianowicie:

Na armiją północną	3,173,500 fr.
— nadzwyczajne załogi w miastach zachodnich i południowych	2,618,000 —
— zajęcie Ankony	272,000 —
— Więźniów Hollenderskich	435,000 —
— Obozy dla wojennych ćwiczeń	776,000 —
— Wyprawę do Bugia	507,500 —
— komisyją wysłaną do Algeru	100,000 —
— wcielenie 35,000 ludzi s klasy 1832	2,632,000 —
— dywizye obserwacyjne około Pyrenejów	471,000 —
— na zaległą wojsku płacę	90,000 —
	<hr/>
	11,075,000 —

— P. Chânedollé, były inspektor jeneralny uniwersytetu Paryskiego, autor wcale na uwagę zasługującego poematu p. t. *Geniusz Człowieka*, i kilku innych dzieł, które imię jego wstawiły, umarł 2 b. m. w dobrach swoich Burey, niedaleko Vire.

— Ostatnie listy z Hiszpanii nie zawierają nic interesującego. 4 b. m. brygadyer Lorenzo atakował i pobił jakiś oddział rokoszan u Onate; potyczka ta atoli nieokazuje się tak ważną za jaką ją zrazu uważać chciano, i inna, daleko znaczniejsza, zając się jakoby miała u Estella, gdzie powstańcy, po długim i zaciętym oporze, zmuszeni wreszcie zostali do ucieczki, za przybyciem świeżego jednego pułku strzelców.

— Gazeta Madrycka z d. 3 b. m. ogłasza wyrok Królowej z d. 30 z. m., wprowadzający nowy podział całej Hiszpanii. Oto jest treść tego rozporządzenia: Art. 1. Całe Państwo Hiszpańskie, tak na Półwyspie jak i na sąsiednych wyspach, podzielonóm zostaje na 49 prowincyj, które nosić będą nazwiska swoich miast stołecznych, prócz: Nawarry, Alava, Guipuzcoa i Biskai, które przy dotychczasowych swoich nazwiskach pozostaną.—Art. 2. Andaluzya, obejmująca Królestwa Korduby, Grenady, Jean i Sewilli, podzieloną odtąd zostaje na następujących *ośm* prowincyj: Korduby, Jean, Grenady, Almeria, Malaga, Sevilla, Kadix i Huelva. Arragonija na *trzy*: Saragossa, Huesca i Ternel. Xięstwo Asturyi złoży prowincyą Oviedo. Nowa Kastylia dzielić się będzie, jak i dotąd, na *pięć* prowincyj: Madrytu, Toledo, Ciudad-Real, Cuença i Guadalaxara. Stara Kastylia na *ośm*: Burgos, Valladolid, Palencia, Avila, Segovia, Soria, Logrono i Santander. Katalonija na *cztery*: Barcelona, Tarragona, Lerida i Gerora. Estramadura obejmować będzie prowincye: Badajoz i Caceres; Galicya, prowincye: Coruna, Lugo, Orense i Pontevedra. Królestwo Leonu dzieli się na prowincye: Leonu, Salamanca i

Zamara. Królestwo Murcyi, na prowincye: Murcyi i Albacete. Królestwo Walencyi na prowincye: Valencia, Alicante i Castellon de la Plana.—Pamplona, Vitoria, Bilbao i San-Sebastian będą głównymi miastami prowincyi: Nawarry, Alava, Biskai i Guipuzcoa; Palma stolicą wysp Balearyjskich, a Santa-Cruz de Teneriffe stołecznym miastem wysp Kanaryjskich.—Art. 3. Granice wszystkich wyliczonych prowincyi oznaczone zostaną w osobnej ustawie, którą do prawa tego przydać miano. Jeśli gmina jaka leżeć będzie na samej granicy którychkolwiek dwóch prowincyi, tak, iż jedna część jej gruntów w jednej a druga w drugiej znajdować się będzie, gmina liczoną być ma w tej, w której sama jest osiadłą.—Art. 4. Nowy ten podział prowincyi nie będzie się ograniczał do samego tylko wewnętrznego ich zarządu, lecz do niego też stosowane będą wszelkie czynności władz wojennych i sądowych.

— Innym wyrokiem tejże daty wszystkie nowe prowincye, w liczbie 49, podzielone jeszcze zostają na trzy klasy; *Pierwsza* z nich obejmuje: Barcelonę, Kadix, Corunę, Granadę, Madryt, Malagę, Seville, i Walencją. *Druga*: Alicante, Kordova, Murcia, Oviedo, Toledo, Valladolid i Saragossę; *Trzecia* nakoniec wszystkie pozostałe. W stołecznym mieście każdej prowincyi znajdować się będzie jeden wyższy urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych i przemysłu (de fomento), z jednym sekretarzem i sześcią niższymi urzędnikami, których liczba może być jednak, w prowincjach pierwszej klasy, podwyższoną do siedmiu. Obowiązkiem tych urzędników będzie niezwłoczne uwiadomienie rządu o wszystkich potrzebach swojego kraju; szczegółowe zaś przepisy których trzymać się w tym względzie mają podane są w osobnej załączonej przy tymże wyroku instrukcyi. W prowincjach pierwszej klasy wyżsi urzędnicy pobierać będą 36,000 realów płacy rocznie; sekretarze 24,000, niżsi zaś urzędnicy 11,000, 10,000, 9,000 aż do 3,600 realów.—W prowincjach drugiej klasy niższej urzędnicy pobierać będą 32,000, w prowincjach zaś trzeciej klasy 28,000 realów, i w tymże stosunku rozłożoną też jest i płaca wszystkich innych niższych urzędników. Każdy z wyższych obowiązany jest corocznie objeżdżać prowincją rządom swoim podległą tak, iżby w przeciągu 2 do 3 lat znajdowali się choć po jednym razie na każdym jej punkcie. Przepisaną też dla nich została osobna rota przysięgi.

— Najpoźniejsze wiadomości z Madrytu, przywiezione do Bayonny przez gońca, dochodzą 9 b. m. Do tej daty stolica używała nieprzerwanej spokojności.

— Z listu prywatnego z San-Sebastien z d. 12 b. m. dowiadujemy się, iż większa część powstańców zgromadzoną jest teraz w Borunda; lecz dodają, iż wojska Królowej wyruszyły z Vittoryi ku Salvatierra, i że oddział powstańców od 7,000 ludzi cofnął się przed nimi do Araquil.—Obawiają się ażeby niedawno pobity xiądz Merino nie zjawił się znówu niespodziane w jakim punkcie Starej-Kastylii.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Z Brünn opisują nam następujące nader zadziwiające zjawisko: «25 Listopada miasto nasze nagle przerażone zostało nadzwyczajnym i tak żywym blaskiem, iż wzięto go zrazu za łunę pożaru. Lecz przeciągły i po-

dobny do grzmotu trzask na powietrzu przekonał wkrótce wszystkich iż blask ten pochodził od meteoru, ludzie zaś znajdujący się podówczas na ulicach, widzieli całe niebo oświetlonem ze strony północnej. Toż samo zauważano w Butowitz, Austerlitz, i innych okolicznych wioskach, na przestrzeni przeszło 80 mil kwadratowych. W powietrzu ukazało się ogniste jakieś ciało, które w spadaniu swoim coraz nie przestawało się zwiększać, tak iż wreszcie zdawało się całym domem. Spadało jedno po drugim mnóstwo takichże meteorów. Blask ich tak był rażącym, iż zupełnie ośmił oczy, a towarzyszące odgłosy piorunów, słyszano na kilkanaście mil do koła. Konie stawały nieruchome, i sami nawet ludzie padali ze strachu o ziemię, lub modlili się na klęczkach. Długo jednakże na miejscu tego zjawiska, nie znajdowano żadnych areolitów, i dopiero w 11 dni później, udało się doktorowi Reichenbach znaleźć jeden s cudownych tych kamieni, których później znajduje się bezwątpienia i więcej.

— Francuska Akademia Nauk poruczyła jeszcze w 1830 komisji złożonej s chirurgów Boyer, Larrey i Dupuytren zbadanie wynalezionego od mieszkającego w Kopenhadze pastora *Jakobsen* sposobu wyprowadzania kamieni s pęcherza urynowego, który też przez uczonych tych uznanym został za zupełnie celowi swojemu odpowiadający. W skutek tego Akademia, na posiedzeniu swoim d. 18 z. m., przyznała P. Jakobsen w nagrodę za pożyteczne jego odkrycie tabakierę złotą wartości 4,000 franków.

— W r. 1832 w Paryżu umarło 45,675 ludzi, urodziło się 26,304. — S tej liczby w szpitalach umarło 28,663 — urodziło się 4,993. S tego wnosić można że piąta część ludności Paryskiej rodzi się w szpitalach a więcej połowy w nich umiera. Uwagi nad tym wypadkiem zostawujemy czytelnikom.

Wiadomości Handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{21}{2}$ Głudnia.
Stycznia.

— Gazeta Handlowa ogłasza ciekawy rzut oka na handel portu Kronstadzkiego w r. 1833. Żegluga rozpoczęła się 26 Kwietnia a ustała 2 Grudnia. Trwała więc 221 dni, to jest o 7 dni dłużej niż w zeszłym roku. Pierwszy okręt przybył 26 Kwietnia, ostatni 30 Listopada. Pierwszy okręt wypłynął 7 Maja, ostatni 27 Listopada. W roku przeszłym 10 okrętów pozostawało na zimę w Kronstadcie, a 19 w Petersburgu. Tego roku 14 zostało w Petersburgu a 8 w Kronstadcie.

Największy statek ze wszystkich jakie były w porcie w ciągu 1833 roku był rossyjski, podejmujący 507½ tonn, najmniejszy zaś Pruski, od 7 tonn.

14 było okrętów które w ciągu żeglugi tegorocznej po trzykroć przychodziły do Kronstadtu, a 159 które

dwukrotnie przysły. Parowe statki z Lubeki 19 podróży odbyły.

Dwa statki przeznaczone do Kronstadtu rozbiły się; równemuż losowi uległy dwa inne, wyszły z tego portu. Ruskij jeden okręt zatonął nieopodal od Kronstadtu, skutkiem doznanego uszkodzenia. Ze wszystkich przybyłych okrętów jeden tylko znaczną szkodę poniósł.

Przybyło do Kronstadtu 2226 transportowych statków z towarami z Petersburga, a na 1823 takichże statkach przewieziono były towary zagraniczne z tego portu do stolicy.

Prace w porcie zajmowały 112,698 robotników.

Ogół przybyłych okrętów wyniosł 1238, z których 850 z towarami (o 74 więcej niż w przeszłym roku) a 388 z balastem, (o 240 mniej niż w przeszłym). W tej liczbie było 52 pod Rossyjską banderą, 62 pod amerykańską, 694 pod angielską, 38 hollenderskich, 49 Duńskich, 45 z miasta Lubeki, 42 Norweskich, 77 Pruskich, 35 Francuskich, 44 Szwedzkich. Wypłynęło z Kronstadtu: 1203 okręty z towarami (o 149 mniej niż w roku przeszłym) a 34 z balastem, (o 7 więcej niż w 1852 r.)

Podróżnych którzy przybyli na okrętach w ciągu tego-rocznej żeglugi było w ogóle 1695; z tych 388 Rosyan, 11 Amerykanów, 231 Anglików, 9 Belgów, 10 Hollendrów, 55 Duńczyków, 4 Włochów, 147 Francuzów, 37 Szwedów, 798 Niemców i t. d. Wyjechało zaś 1345 podróżnych, z których 527 Rosyan, 24 Amerykanów, 232 Anglików, 15 Hollendrów, 44 Duńczyków, 95 Francuzów, 41 Szwedów, 348 Niemców, i t. d. Parowe statki przywiozły 794, a wywiozły 837 podróżnych; na okrętach kupieckich przybyło 901, a odjechało 508 osób.

— Podług postanowienia Ministra Skarbu, farby żółta Paryska (Parisergelb) i zielona papuża (Papagey Grün) mają płacić cła do 3 r. sr. od puda. — Wody sztuczne mineralne policzone są do rzędu towarów zabronionych.

— W ubiegłym Wrześniu przybyły do Kronstadtu trzy okręta Lubeckie, na których znaleziono 563 paków rozmaitych, po większej części napełnionych kontrabandą, i ukrytych pod zewnętrznym obiciem okrętu, pod ostatnim pomostem i w różnych miejscach w kajutach. — Listy znalezione u szyprów, zaszyte w halsztuchy, dały ślad do dójścia tego przemycenia. Między innymi znaleziono listy do P. Zob. . . byłego suflera przy Petersburskim teatrze Niemieckim, u którego odbyto rewizyą w mieszkaniu i znaleziono tajne miejsca na składy. Inny list do Marcina Bo . . , mającego magazyn, tu, w Petersburgu, na Newskiej perspektywie, dowiódł, że do niego było przywiezionych wiele towarów. List był z Paryża, od Hippolita Devilliers, adresowany do Lubeki, do brata Marcina Bo . . . znajdującego się teraz w Petersburgu. W nim zawierały się umówione znaki i słowa do dalszej korespondencji; i tak *b* znaczy szale, *bb* sulary, *nasz przyjaciel* (tu znak towaru) *nie zdrów*, znaczy że ten towar źle się sprzedaje, *wyzdrowiał*, znaczy żądanie nowego transportu, *pisałem do Müllera przez pocztę*, znaczy posłałem do Lubeki dyliżansem i t. p. 42 paczek miało adres *Lob*, co, podług umowy pisanania nazwisk na odwrot, może znaczy samego Bo . . . — Wszystkie przywiezione towary uległy konfiskacie i przedaży, a na winnych przypadło jeszcze sztrafu przeszło sto tysięcy rubli.

— Gazeta handlowa zbija twierdzenie, jakoby terazniejszy nieurodzaj w Rossyi był skutkiem oderwania rąk od rolnictwa do zbyt wysiłonego rękodzielnego przemysłu. S tego powodu przytacza list jednego z Moskiewskich fabrykantów, w którym się następujące zawierają szczegóły. — «Wieści jakoby dla drogości zboża wielu fabrykantów rozpuściło swoich robotników, są mylne. Prawda, iż tkacze bawełnianej przędzy zmniejszyli liczbę warsztatów. Lubo wpływa na to i mniejszy dla nieurodzaju wewnętrzny odyt, lecz główną przyczyną jest podróżenie przędzy w Anglii do 40 procentów, co w grubszych wyrobach sprawiało różnicę o 20 od sta i więcej. Ze zmniejszeniem warsztatów tkackich, musiała się zmniejszyć i robota nabijania perkalów i kaszemirów. Lecz to bywało corok, gdyż zimowa robota i gorszą i droższą jest od letniej. — Produkcya wyrobów jedwabnych także się zmniejszyła z powodu drogości jedwabiu. Fabryki sukienne, których liczba dawno przewyższała potrzebę, od dwóch lat już się zmniejszały, do tego i wełna znacznie podrożała. — Zdaje się że terazniejszy nieurodzaj nie byłby tak dotkliwym, gdyby z linii Kaukaskiej i z Astrachania nie wysłano do 600,000 czetw. za granicę, co zmusiło potem tamecznych mieszkańców do nagłych zakupowań w wewnętrznych Rossyi gubernijach, które tém niezwykłym zdarzeniem niepomalu przerażone zostały i t. d.

— W Wilnie w początkach b. m. odyt na towary jedwabne, wełniane i bawełniane był mały, ale sam jedwab podniósł się o 40, wełna o 30, a bawełna o 20 procentów. Herbata podrożała o 15%.

— W Odessie wywóz bawełny i oliwy do wewnętrznych prowincyj Rossyjskich znacznie się powiększył. Oliwy zaczęto potrzebować do Petersburga.

Filozofija.

O HISTORJI, UWAŻANEJ POD WZGLĘDEM RELIGIJNYM
I FILOZOFICZNYM.

(Dokończenie.)

W ostatecznym wypadku historyk nie jest niczem więcej, jedno świadomym rzeczy przewodnikiem, który nas prowadzi po odnięcie faktów i czasów; wpływ wywierany na nasz rozum przez zgłębianie dziejów ludzkich, podobnym jest do wpływu jakiego doświadczenia w podróży. Wchodzimy w nową sferę, w nową społeczność. Obyczaje, języki, pojęcia, słowem wszystko co nas otacza, jest nam nieznanem. Obręb myśli naszych się rozszerza, uczymy się poznawać człowieka i jego siły moralne w nieskończonej ich różnitości: Ale kto złego sobie wybierze przewodnika, zostanie oszukany; kto zaś, niewprawny w surowe i ścisłe myślenie, odbędzie swą podróż z nałogiem płochości i lekkomyślności, wróci do domu równie mało oświeconym, jak był w chwili wyjazdu. Ten uszykuje tylko w pamięci nazwiska bitw i genealogiję panujących, lecz żadnego istotnego nie odniesie pożytku.

Czy przypominacie sobie tych ziążat udzielnych niemieckich, którzy przybywają do Anglii, wysiadają w Douvres wśród okrzyków zgromadzonej cbałastry, potem udają się do Carlton-house, obiadują u Króla, polują z Wielkim Łowczym, przypatrują się obrzędowi mianowania kawalerów orderu Podwiązki, bywają na zmianie warty, zwiedzają kościół S. Pawła, przejeżdżają się po parku, i wracają do swych drobnych państw, w mocnym przekonaniu, iż z gruntu poznali Anglię? Do czegoż się ta znajomość ogranicza? Jakież były przedmioty ich obserwacji? Kilka pomników publicznych, kilka uroczystych obrzędów. Ale zawiły systemat naszej społeczności, ale tysiączne jej sprężyny, jej wygórowana a tajemnicza cywizacya, nasze obyczaje, trudne do wytłumaczenia, całe pasmo naszych przesądów i nałogów, czyż poznali to wszystko, czyż mogą się pochłubić, że je zgłębić potrafili? Nie zaiste: ażeby zebrać te plony szacownej nauki należało im bywać po kawiarniach, po szynkowniach nawet, mieszać się do tłumu, brać udział w zajęciach pospolitego życia, ucześnieć i na giełdę i na teatrze, siadywać i u skromnego stołu familijnego i u hucznej biesiady; przenikać do schronień ubóstwa, i do salonów bogaczy, nadstawiać ucha i na szczebiotania zarozumiałego trzpiota i na ochrzyplę gowor demagogicznej tłuszczy; nie wzdrygać się nawet na widok występku i nędzy; tym jedynie sposobem można zbadać rodzaj ludzki i kraj który się poznać zamierza. Historycy, naśladowcie takich podróży; wojny, walki, przymierza i traktaty są tylko symptomatami jawnymi, powierzchownymi i często zwodniczymi moralnego stanu społeczeństw. Zaprzestawanie na poznaniu tych symptomatów jest płochością i niewiadomością.

Filozof, chcący uzbierać skarbiec wiadomości prawdziwie historycznych, ażeby z gruntu objąć i zrozumieć Rzym Tacyta, zmuszoną jest nie tylko badać pisma tego wielkiego człowieka, ale zarazem i wykwinąć rozwiażłość Petroniusza, świetne a sofistyczne karty Seneki, i zniewieściale plody Pliniusza młodego, i nadto owoczesne medale, posągi i budowy. Tylko ogólne porównanie tych zabytków zdoła dać mu pojęcie, jeżeli nie całkowite, przynajmniej zbliżone, czém była ludzkość za Cesarzów. Doskonały historyk, mogłby oszczędzić badaczowi tej pracy. Zdołałby połączyć w swych pismach romans i historię; interes szczegółów, z wywodem filozoficznym, wywołać ducha każdej epoki. Wymyślny w: wyborze źródeł, a obdarzony dość hartownym rozsądkiem do ocenienia podług prawdziwej wartości sprzecznych opinii i faktów, powinienby od dramaturga i poety zasięgnąć sztuki grupowania osób i wypadków nietylko pod ich istotnym, lecz i pod interesującym względem; umiałby jednem słowem przywrócić historii ten urok, który powieść i romans wyłącznie sobie przyswoiły, gdyż romans niczém więcej nie jest, jedno naśladowaniem Historii. Wszystko, cokolwiek wpłynęło na oświatę, wszystko co ją zmodyfikowało, co może rzucić, z jakiego bądź stanowiska, promień światła na naukę rodzaju ludzkiego, znalazłoby tam swe miejsce i ważność właściwą; w pierwszym szuku widzielibyśmy rysujące się nie osoby, lecz fakta najznakomitsze, wpływy najdzielniejsze; potem, szczeblując ze stopnia na stopień, schodzono by aż do wpływów drugiego rzędu, aż do wypadków oddalonych, aż do anekdot charakterystycznych, aż do zmian zaszłych w kunsztach, języku i obyczajach domowego życia. Prze-

bywalibyśmy tym sposobem obozy, dwory, miasta, sioła ludu nieznanego i interes widowiska urozmaiconego skojarzyły się dla nas z interesem metafizycznym i głębokim, który nam stawia stopniowane rewolucje rozumu ludzkiego.

Taka historia, zarazem dokładna i świetna, płodna w położenia dramatyczne i w bawiące okoliczności, ścisłem pasmem wiążąca i ogół i szczegóły, wiem że jest wyobrażeniem trudnym do ziszczenia; zdolności ludzkie nie dokonały jeszcze tego pięknego dzieła. Aż dotąd historia była tylko, że tak powiem, niespoją zbieraniną oddzielnych części. Makintosh i Hallam dali nam historię naszej konstytucji: Clarendon, partyj i intryg, walk i rospraw *głównokrągłych i kawalerów*. a) Lingard, apologią papistów. Hume, panegiryk Stuartów. Walter Scott część romansową, popularną i malowniczą niektórych epok z dziejów naszych. Wszystkie te szczególne materiały wtenczas tylko prawdziwą stanowią historię, gdy razem są wzięte. W historii dwie są historie: jedna tycząca się faktów, druga obyczajów. Oddzielać te dwie nici jednej osnowy, jest to psuć prawdę ogółu. Dla czegoż zmuszony jestem szukać w przygodach Nigela b) kroju sukien s czasów Jakuba 1, a w dziełach Huma, wypadków, w teje epoce zdarzonych? Dla czego purytanie Clarendona nie prędzej jasno przed oczami memi się rysują, aż po przeczytaniu Purytanów Szkockich c)? Takie rozdwojenie nastąpiło jedynie przez nadużycie i wbrew wszelkiemu rozumowaniu.

Wtém to się zawiera cała tajemnica świetnej sławy, jaką Walter Scott u wszystkich narodów zjednał; zapełnił on bowiem próżnię, którą wszyscy historycy po sobie zostawili. Całkiem zajęci bitwami, oblężeniami, rokoszami, zmianami ministrów, prześlępili oni część dramatyczną naszych dziejów. Po zdjętym już przez nich plonie, Scott przyszedł zbierać kłosa na teje niwie i s kilku zapomnianych ździebeł uwił swe nieśmiertelne romanse.

Dotąd jeszcze w kościele katedralnym w Lincoln daje się widzieć okno, odznaczające się pięknnością i pełnym wdzięku układem szkiele różnofarbnych. Jeżeli mamy wierzyć tradycyi, jest to dzieło ucznia, przed którym mistrz zazdrośny chciał ukryć swą sztukę i zapobiedz wszelkiemu spółzawodnictwu. Ilekroć mistrz precz odrzucił odłamy szkła, uczeń zbierał je i z nich swe szyby układał. Wkrótce postrzeżono że mozaika ucznia daleko była wyższą od wszystkich prac w tym rodzaju i mistrz, jak twierdzą, umarł ze smutku i zazdrości. Tym uczniem jest Walter Scott, a historycy, co go poprzedzili, zostawując mu, przez niedbanie, tyle i tak pożytecznych materiałów, są tym mistrzem zazdrośnym i zawstydzonym.

Wyobraźmy sobie historię Anglii, napisaną przez człowieka z geniuszem, według planu któryśmy tu odcieniowali. Najpierwsze nasze epoki nabrałyby z ballad, kronik, powieści rycerskich, najświetniejszej barwy. Postępowalibyśmy społeczeństwem z rycerzami Froissarta, s pielgrzymami Chaucera, jaskinia Robin-Hooda, pałac Legata, klasztor ze swą ceglana posadzką i z dobrze opatrzoną piwnicą, zamek feudalny, brzmiały odgłosem tręb wojennych i myśliwych, szranki turnieju, wszystko to byłoby dla nas otwarte. Zgłębiając tym sposobem tajemnicze tworzenie

a) Nazwiska dawane purytanom angielskim i ich przeciwnikom.

b) Romans Walter Scotta.

c) Inny romans Scotta,

się i wypadki moralne instytucyj feudalnych, widzielibyśmy razem i uprzywilejowanego miast obywatela, podwójnie dumnego s prerogatyw swych i z bogactw; i żebraka, odpoczywającego w przybytku gościnnosci; i wieśniaka, który w kajdanach i w niewolniczej obroży miota przekłęstwa na swych panów i pastuje się w bezsilnej wściekłości; widzielibyśmy heroldów i damy, paziów i Królów. Jaka różnica między takim ożywionem malowidłem, a kilku zimno-uczonemi badaniami! Nauka byłaby zawsze gruntem pracy, ale z niej wypływałaby i filozofia i drama. Czy można, na przykład, ogólnemi i nieoznaczonemi zarysami wydać odrodzenie nauk? Nie, zapewne: ale odcienianie mnóstwa szczegółów, s których każdy i bawi i na uwagę zasługuje, objawiłoby nam tę umysłową fermentacyę Europy, ten entuzjazm klasyczny, tę gorącą żądzę wiadomości, która była ogarnęła wszystkie klasy mieszkańców i pociągnęła wiek XVI do bałwochwalczego naśladownictwa starożytności.

Reforma, w dobrze ułożonej historyi, nie byłaby tylko prostą sektą religijną, która rodziła wojny i obalała trony. Byłoby to zwaśnienie wszystkich rodzin, przenikające do domowego zacisza, pobudzające jedne interesa do walki z drugimi, uzbrajające syna przeciw ojcu i brata przeciw siostrze; wiedzielibyśmy wszystkie dusze, gorejące tą wielką i straszną namiętnością; poznalibyśmy ją i w salonie zamożnego mieszczanina i w sypialni Królowej i na placu publicznym. Obrazy te wymagałyby talentu Walter Scotta; a na odmalowanie charakterów Henryka VIII, Franciszka I, Lutra i Kalwina, trzeba by Tacyta. Tu byśmy dopiero śledzili Henryka VIII, od młodości aż do schyłku; od rozrzutności i hucznych jego uciech, aż do tego dzikiego egoizmu, aż do władzy nieograniczonej, z jaką rozpasane namiętności opanowały tę duszę, w gruncie szlachetną i ciało, s przyrodzenia do zmysłowości skłonne. Dowiedzielibyśmy się przez jaki urok ten Król-oprawca zjednał sobie postuszeństwo, miłość, poszanowanie u ludu, który nielitościwie gnębił, którego serca dobrymi przymiotami tak do siebie przywiązał, iż potem nawet tyraniją swoją odstręczyć ich nie potrafił. Wizerunek Elżbiety byłby niemniej zajmującym i niemniej godnym wielkiego artysty: zalotna, dziwaczna, jak matka; absolutna i dumna jak ojciec; otoczona młodemi kochankami, którzy nie mogą jej zaufania pozyskać i staremi doradcami, których stale przy sobie utrzymuje; czuła na piękność swych kochanków, lecz niezachwiana w polityce; Król i kobieta, papież i kokietka, słowem istota dziwnie zawiła i pełna sprzeczności, której zamek w Kenilworth *) lekkie tylko i w niezupełnym profilu daje podobieństwo, a która w rzetelnej historyi stokroć jeszcze dziwniejszą wydaje się niż w romansie. Wszakże ujrzelibyśmy wpływ tej kobiety na wypadki polityki europejskiej i cywilizacyę. Zdumiłaby nas wzniosła uprawa kunsztów, nagromadzenie bogactw, postępy wyobrażeń, ulepszenie domowego gospodarstwa i bytu. Miejsce obronnych zamków zajęłyby w oczach naszych pałace upiękzone przystojnym i szlachetnym dostatkami, rzeźby Longleata i piękne gmachy Burleigha. Widzielibyśmy szerzące się miasta, pustynie, zmienione na

*) Romans Walter Scotta.

żyzne równiny, przystanie rybaków na ludne i zamożne porty, nikczemne lepianki rolników, na proste lecz wygodne pomieszkania. Potem szłaby epoka wojen domowych; nienawiść ku Stuartom nie wybuchnęłaby z ziemi Brytańskiej tak nagle, jak trąba wodna powstaje na morzu; lecz rozwijałaby się powolnie w duszach, wprzód nimby na jaw wyszła; rokosz krążyłby i łagł się zrazu po domowych zaciszach zanim się rozwinął w rozprawach parlamentowych. Potem byli byśmy świadkami pierwszych utarczek, walk mniejszej wagi, rozpustnych uczt rojalistów, pokuty prezbiterianów, kazań niepodległych zagorzańców, poświęcenia się szlachty wiejskiej, łączącej tyle heroizmu s taką prostotą. Oto jest, mogli byśmy powiedzieć, purytanin w swym dziwacznym stroju, s tonem surowym i pełnym przysady, ze swemi niezrozumiałemi frazami, z wymową upstrzoną urywkami z Biblii; ale poczciwy, oddany ojczyźnie, waleczny, świadomy rzeczy; oto znowu platoniczny republikanin, a tam dalej człowiek, s piątą Monarchii, snowidz w polityce i religii, człowiek który ze wszystkich wpływów swego czasu zebrał tylko zarody szaleństwa i pierwiastki nedorzecznego zagorzaństwa.

Pisząc historyę tak, jak byśmy mieć ją chcieli i jak jeszcze nigdy pisaną nie była, możnaby wpaść w przywary kronikarzy, przebrać miarę w szczegółach mniej potrzebnych, i niezręcznie rzucić je na jedno stanowisko. Lecz geniusz, któryby dokonał tej wielkiej rewolucyi w historyi, geniusz większy od Shakspeara, Homera i Tacyty, któryby ziszczył myśl naszą, nie mogłby popełnić takiego błędu; wszystkie okoliczności któreby przytoczył, prowadziłyby tylko i dopomagały do wniosków metafizycznych, do wielkich filozoficznych widoków, wypadających z jego dzieła. Takie to jest umysłowe cudo, jakiego wieki dotąd jeszcze nie wydały; siła objęcia, przenikliwość wzroku, pewność sądu, natężona pracowitość, imaginacya ognista, wielka rozciągłość myśli, rozmaitość w wykonaniu, które jedynie mogłyby stworzyć i dokończyć taką historyę, nie znalazły się jeszcze połączone w żadnym człowieku. Wybaczą nam bezwzględnie czytelnicy, żeśmy ich umysłowi i własnej naszej rozwadze przedstawili wzór urojony, lecz wielki; lubo nic nam jeszcze nie zwiastuje, lecz nic też i nie dowodzi, iżby przed- lub późniejsze jego ukazanie się było materyalnym niepodobieństwem. Takie rozpamiętywanie najwyższego ideału nie jest też bez pożytku; powściąga nas bowiem od ślepego uwielbiania znanych dotąd arcydzieł i prowadzi do szukania ostatecznych krańców sztuki, nie uwłaczając też i artyście. *)

*) Dokończenie tego artykułu, dawnó już zaczętego, spóźniło się s powodu wielkiej obfitości bardziej nieodbitych materyałów, jako to nowowyszłych ustaw krajowych w wielu ważnych przedmiotach, tudzież nowin politycznych, które zapełniły karty kończącego się półrocza Tygodnika. Taka też była przyczyna zmniejszenia liczby artykułów literackich, które w znacznej ilości uzbierane, musiały być odłożone do następnego roku.

(Wyd.)